

**LESZEK KAJZER**

## **O „długim wieku XIII” uwagi archeologa**

### **On the ‘long 13<sup>th</sup> century’, an archaeologist’s comments**

*Zarys treści.* W artykule – powołując się na publikacje archeologiczne – zaprezentowano relatywizm określenia „wiek XIII”. Zróżnicowanie terytorialne ziem polskich przekłada się na chronologię przemian uznawanych przez archeologów za typowe dla XIII wieku. Na Śląsku „umowny wiek XIII” trwa od końca wieku XII do 2. połowy wieku XIII, zaś na przykład na Mazowszu i Podlasiu znacznie dłużej, kończąc się już w późnym średniowieczu.

*Słowa kluczowe:* archeologia; historia; średniowieczne; wiek XIII; kultura materialna.

#### I

Niniejszy tekst poświęcony jest źródłom, metodom i problemom wieku XIII, stulecia traktowanego przez większość przedstawicieli nauk historycznych jako czas wielkich przełomów, ale zarazem czytelnych elementów kontynuacji już wcześniej zarysowanych procesów dziejowych. Doceniając potrzebę i zasadność zadumy nad tym trudnym w dziejach Europy i Polski wiekiem, do realizacji tak postawionego zadania przystępuję jednak z wielką obawą, zdając sobie sprawę ze skomplikowania całokształtu problematyki obrazu i przemian wieku XIII. Do zagadnień tych usiłowałem już raz zbliżyć się, przedstawiając jesienią 2004 roku na poznańskiej sesji Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności roboczy zarys tych przemian dokonujących się na terenie Polski Centralnej, obserwowanych z perspektywy zarówno historyka, jak i archeologa. Jako archeolog postawiłem wtedy tezę, że XIII wiek rozumiany jako okres przemiany ustrojowej pomiędzy państwem i społeczeństwem prawa książęcego a formacją feudalną oraz czas odmienności w kulturze materialnej uchwytnych w badaniach archeologicznych, trwał na tym terenie od końca 2. ćwierci stulecia (z czytelną historycznie cezurą

śmierci księcia Konrada I Mazowieckiego w 1247 roku) do wrześnieowej rejsy krzyżackiej w 1331 roku. Przyniosła ona bowiem nie tylko zniszczenia, ale w ich efekcie zaowocowała przemianami dokonującymi się już w innych realiach i odmiennych formach kultury materialnej i świata idei (Kajzer 2007, s. 19–40). Na tym samym poznańskim spotkaniu ciekawej próby sumarycznego spojrzenia na wiek XIII, rozumiany jako czas średniowiecznego przełomu kulturowego, podjął się Jerzy Piekalski (2007, s. 9–18). Prace te, a także studia zawarte w tomie wydanym w 1998 roku we Wrocławiu (Dzieduszycki, Frolik, Klápišřtř, [w:] *Rewolucja* 1998) stanowią może niewystarczający, ale wyraźny przyczyłek dla podjęcia próby omówienia tego tematu w skali ogólnopolskiej<sup>1</sup>.

## II

Tytułowy „długi wiek XIII” w oczywisty sposób nawiązuje do sformułowania użytego przez Henryka Samsonowicza, trafnie charakteryzującego doniosłość przemian dokonujących się w X-stuleciu na ziemiach polskich. Jego długość w oczywisty sposób ewokuje już bardziej dziennikarskie eseje tego wybitnego historyka, przeprowadzającego waloryzację poszczególnych stuleci tysiąclecia istnienia naszego narodu i państwa, obserwowanych dychotomicznie, bo traktowanych jako wieki „dobre” i „złe”. Zdając sobie sprawę z oczywistej umowności i powierzchowności tego spojrzenia, do sprawy takiego właśnie dostrzegania procesów historycznych jeszcze powrócę, doceniając pożyteczność punktu widzenia, podkreślającego ową „długość” wieku XIII.

Dla historyków, czyli niejako podstawowej dla poznawania naszych dziejów grupy zawodowej, wiek XIII to nie tylko okres rozumiany arytmetycznie, liczący 100 lat, pomieszczony między XII a XIV stuleciem. Dla piszącego w 2. połowie XIX wieku Michała Bobrzyńskiego był to przede wszystkim czas prowadzący do zjednoczenia, zaś dla Jerzego Wyrozumskiego, badacza publikującego ponad 100 lat później, okres ograniczony cezurami lat 1202–1300, charakteryzujący się polityczną dezintegracją i zarazem przebudową społeczną (Wyrozumski 1999). Natomiast autorzy monografii pt. „Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. Monarchia Piastów 1038–1399” odcinek zawarty pomiędzy drugą a zjednoczoną monarchią (ograniczony latami 1180–1306), określają po prostu jako „rozbitcie dzielnicowe”, podzielone na trzy grupy zagadnień dotyczących kolejno: samego rozbitcia, monarchii Śląskich Henryków i drogi do zjednoczenia (*Polska. Dzieje cywilizacji* 2003). Przechodząc na poziom prac mniej panoramicznych, ale równocześnie zupełnie podstawowych, wypada zatrzymać się nad studiami Karola Modzelewskiego (1975; 1987a; 1987b) dotyczącymi funkcjonowania i upadku państwa oraz społeczeństwa systemu prawa książęcego, a także pracami Sławomira Gawłasa (1996; 2006),

<sup>1</sup> Z uwagi na ogrom poruszanej w tym tekście problematyki cytowana literatura ograniczona zostanie do pozycji zupełnie podstawowych.

najpełniej opisującymi europejskie uwarunkowania i sam proces kształtowania się zjednoczonego Królestwa Polskiego. W sumie nie rozbudowując tej części tekstu i nie cytując dość obszernej literatury, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że dotychczasowe studia historyków stwarzają wystarczającą bazę dla analizowania przemian wieku XIII przez archeologów, bo o ich własnej wiedzy historycznej też nie możemy zapominać.

Schemat wypracowany przez Güntera P. Fehringa (1987, s. 60 i nn.), pozwalający całokształt zainteresowań archeologii historycznej podzielić na trzy grupy, przyjęty w mojej pracy z 1996 roku (Kajzer 1996) rozbudował ostatnio Dariusz Poliński (2012, s. 105–106), który wykorzystując specyfikę ziemi chełmińskiej wyróżnił problematykę: późnośredniowiecznych grodów, późnośredniowiecznych i nowożytnych zamków, miast, cmentarzysk, osad wiejskich i stanowisk innych typów. Jeszcze szerszy wachlarz, bo dotyczący nie tylko grup stanowisk z czasów historycznych, ale i zbiorów zabytków, a nawet zachowań społecznych, zaprezentowali ostatnio Krzysztof Wachowski i Jerzy Piekalski w pracy o elementach „rodzimych” i „obcych” w krajobrazie kulturowym ziem polskich (Piekalski 2007; Piekalski, Wachowski 2013, s. 127–169). Badacze ci uwzględnili grody, zamki, wsie i miasta, ale także problematykę górnictwa, rzemiosła, handlu, ogrzewania, sprzętów kuchennych i kultury stołu, scholaryzacji, kultury dworskiej, pobożności, higieny i kosmetyków, odznak (*badges*), ubioru oraz ozdób i akcesoriów stroju. Liczne elementy tak szeroko zarysowanego krajobrazu kulturowego polskiego średniowiecza są niewątpliwie adekwatne dla najlepiej przebadanych części ziem polskich, do których zalicza się bez wątpienia Dolny Śląsk z relatywnie znakomicie rozpoznany, a zarazem zaprezentowany w publikacjach, Wrocławiem. Ponieważ interesujące nas zjawiska zdecydowaliśmy się referować w skali regionalnej, dlatego możliwości badawcze archeologii historycznej w poznawaniu specyfiki wieku XIII postaram się omówić w rytmie narracji bliższej optyce i podziałom G. P. Fehringa. Rozpocznę od problematyki badań średniowiecznych wsi, które, jak wynika z dostępnej mi archeologicznej literatury można traktować jako szczególnie słabo zawansowane. Na dobrą sprawę dotychczasowy dorobek polskiej archeologii w zakresie poznawania osad wiejskich można ograniczyć do pięciu podstawowych monografii (Burzenin w Polsce Centralnej, Dobropole na Pomorzu Zachodnim, Kościelna Wieś na Kujawach, Piotrawin nad Wisłą i Spicymierz nad Wartą), wychodzących zresztą z całkowicie odmiennych przesłanek badawczych i prezentujących niepokojąco różny stopień wiarygodności. Zestawienie to w porównaniu z niedawno opublikowanym katalogiem stanowisk wiejskich Dolnego Śląska zarejestrowanych przez archeologów (Fokt 2012) dobrze pokazuje nie tylko oczywistą atrakcyjność tematu, ale i skalę zaniedbań. Pamiętać jednak trzeba, że w ostatnich latach do literatury dostało się – głównie dzięki badaniom autostradowym – sporo informacji o mniej lub bardziej kompletnie przebadanych (i różnym stopniu opracowanych) wsiach średniowiecznych, których dokładniejsze

omówienie nie byłoby tu jeszcze możliwe i zarazem celowe. Myślę, że zagadnienie osadnictwa wiejskiego obserwowanego oczyma archeologów nie kwalifikuje się jeszcze do stosowania optyki regionalnej.

Odmienne można ocenić dokonania w zakresie archeologii miast, zwanej niekiedy „miejską”. Szczególnie ostatnie ćwierć wieku przyniosło nieprawdopodobny boom inwestycyjny w ośrodkach wielkich, średnich i małych, co przełożyło się na intensyfikację badań i nadzorów archeologicznych, nie zawsze zresztą wynikających z samych inicjatyw poznawczych, znacznie częściej z odpowiednich unormowań konserwatorskich. W skali poznania poszczególnych aglomeracji miejskich zdecydowany prym wiedzie Wrocław, co najczytelniej przekłada się na kilkanaście tomów ukazującej się od 1999 roku serii wydawniczej pt. „Wratislavia Antiqua” (z podtytułem „Studia z dziejów Wrocławia”, wydawanej przez Zespół do Badań Średniowiecznego i Nowożytnego Wrocławia)<sup>2</sup>. Własnych serii wydawniczych doczekały się już na przykład Gdańsk („Archeologia Gdańska”, dotąd pięć tomów wydawanych od 2006 roku przez Muzeum Archeologiczne i redagowana przez Henryka Panera) oraz Kołobrzeg („Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu”, dotąd też pięć tomów wydawanych od 1996 roku pod redakcją Mariana Rębkowskiego). Interesująco wyglądają także postępy wykopaliskowego poznawania mniejszych miast, że wspomnę tylko o Stargardzie czy Koźuchowie. Bardzo ważne miejsce, choć może ważniejsze w założeniach niż w nie zawsze homogenicznej realizacji poszczególnych tomów, zajmuje także planowana na 20 woluminów (drukowana od 2005 roku) seria wydawnicza pt. „Origines Polonorum”, wydawana przez oficynę Trio przy współpracy z Fundacją na Rzecz Nauki Polskiej i Instytutem Archeologii i Etnologii PAN. Stanowi ona nie tylko powrót do osiągnięć czasów millennialnych, ale i ważny element realizacji programu badawczego pt. „Ziemie polskie na przełomie tysiącleci”. Poszczególne tomy mają charakter archeologicznych monografii wczesnośredniowiecznych proto-miast i średniowiecznych ośrodków miejskich. Serię tę można określić umownie wspólnym mianem „pomarańczowa”, zaś w konkluzji tej części tekstu wypada stwierdzić, że na niektórych obszarach ziem polskich tzw. archeologia miejska rozwija się w sposób bardzo udany.

Na tle opisywanego przyrostu wiedzy o średniowiecznych i nowożytnych miastach zarysować też wypada specyfikę badawczą dwóch naszych historycznych stolic – Krakowa i Warszawy. W pierwszej brakuje – jak dotąd – wyspecjalizowanej archeologicznej jednostki badawczej, a zarazem grona odpowiednich osób całkowicie zaangażowanych w poznanie dziejów swego miasta. Ostatnie lata przyniosły jednak pozytywne zmiany. To, że Stary Rynek w Krakowie badała ekipa z Wrocławia z jednej strony nie może dziwić, pamiętając o oczywistym, przemożnym i permanentnym wpływie stolicy Dolnego Śląska na Kraków

---

<sup>2</sup> Przypomnieć tu wypada, że animatorami pierwszego tomu byli: Krzysztof Wachowski, jako redaktor oraz Cezary Buśko, Lech Leciejewicz i Marta Młynarska-Kaletynowa.

w wiekach średnich. Jednak słabość tego, może nawet najlepszego w Polsce środowiska grupującego archeologów pradziejowych, w dziedzinie archeologii historycznej musi budzić zastanowienie i zdumienie zarazem. Jako zdecydowanie odmienną widziałbym sytuację Warszawy, w której nadmiar słusznych celów, obfitość liczących się badaczy i instytucji oraz spory zakres interwencji konserwatorskich nie jest w stanie przełożyć się na skoordynowanie działań poznawczych i autentyczną troskę o dziedzictwo archeologiczne, owocujących także odpowiednimi publikacjami. W opisanym kontekście smutek budzić musi także nieuchronny proces odchodzenia pewnego pokolenia zasłużonych badaczy „starej Warszawy”, którzy w większości nie mają poważnych następców, a także brak odpowiednich struktur organizacyjnych.

Odmiennie rysuje się współczesna sytuacja badawcza w dziedzinie określonej kiedyś przez G. P. Fehringa jako *Burgenarchäologie*. Opublikowany już kilkanaście lat temu leksykon zamków (Kajzer, Kołodziejcki, Salm 2001), zawierający zarys dziejów architektury *militaris* na ziemiach polskich i 500 haseł poświęconych poszczególnym obiektom, a także gwałtowny wzrost zainteresowania naszego społeczeństwa wiekami średnimi, zamkami, kulturą i obyczajem rycerskim, również wiedzą typu regionalnego itp., spowodował bez mała erupcję publikacji, w których swą rolę grali także archeolodzy. Ponieważ obecnie warunkiem umożliwiającym wydanie książki jest posiadanie 5–10 tysięcy złotych, nie zaś odpowiedniej wiedzy merytorycznej i umiejętności edytorskich, nie może dziwić, że poziom tych prac jest bardzo różny. Można więc obserwować tak indywidualne (czy zbiorowe) publikacje profesjonalne, jak na przykład opublikowany niedawno tom o przemianach zamku w Grudziądzu (*Zamek w Grudziądzu* 2012), cenne, ale zarazem wysoce kontrowersyjne ujęcia problematyki pewnych grup zamków obserwowanych przez pryzmat jednej tylko specjalności badawczej (Zaniewski 2012), jak też prace, które w niekiedy nawet atrakcyjnej szacie graficznej kryją bezmiar niewiedzy i buty pisarskiej autorów, w oczywisty sposób zaśmiejając literaturę przedmiotu dla mniej zorientowanych grup czytelników. W sumie nie mam wątpliwości, że zawansowanie procesów poznawania dziejów i obrazu zamków można ująć w optyce regionalnej.

Inaczej przedstawia się kwestia pozostałych dzieł architektury *militaris*, szczególnie tych mniejszych, nie sięgających swą skalą określenia architektura i nie zawsze dosłownie dających się traktować jako realizacje obronne. Mam tu na myśli późnośredniowieczne grodziska, dwory i pałace stojące na pograniczu funkcji obronnych i rezydencjonalnych, a szczególnie dwory obronne, których relikty określane są przez archeologów jako grodziska/gródki stożkowate. Obiekty te, archeologicznie obserwowane od czasów Gabriela Leńczyka i Janiny Kamińskiej, uchodzą generalnie w naszej świadomości za chętnie badane i relatywnie, przynajmniej w porównaniu z innymi typami stanowisk, dobrze poznane. Zdumiewających, ale równocześnie chyba nie do końca optymistycznych wniosków na

temat prawdziwego stanu poznania tych właśnie gródków – dworów na kopcach, w większości rycerskich, dostarczyła najnowsza publikacja Anny Marciniak-Kajzer (2011). Autorka na podstawie przebadanych (stacjonarnie lub sondażowo) blisko 200 obiektów stwierdziła niepokojące tendencje w określaniu czasów ich funkcjonowania. Okazało się, że spośród stanowisk poddanych badaniom wykopaliskowym w latach 60. XX wieku aż 85% miało – zdaniem archeologów – powstać w wieku XIII, wśród badanych w latach 70. XIII-wiecznych było już tylko 55%, w 80. 23%, a w 90. zaledwie 5%. Natomiast częstsze datowanie badanych stanowisk na wiek XIV pojawia się dopiero w 2. połowie lat 70. XX wieku (Marciniak-Kajzer 2011, s. 307–308, ryc. VII.47). Uznanie tej prawidłowości, przekonującej, że obiekty badane najwcześniej są najstarsze, a najpóźniej najmłodsze, przeczy nie tylko elementarnej wiedzy historycznej i archeologicznej, ale i zdrowemu rozsądkowi. Pokazuje natomiast jak wątle w swym wnioskowaniu, dotyczącym zagadnień tak podstawowych jak sprawy chronologii użytkowania poszczególnych obiektów, jest środowisko archeologów. Na jego obronę można dodać, że w latach 60. i 70. XX wieku dopiero przyswajało sobie podstawowy zakres wiedzy na przykład o późnośredniowiecznych wyrobach garncarskich. One przecież stanowiły podstawowy zbiór zabytków umożliwiających datowanie, zaś brak doświadczenia w tej dziedzinie w rezultacie stworzył archeologiczny mit tzw. dobrych datowników, do których zaliczano przede wszystkim elementy uzbrojenia. W sumie wypada stwierdzić, że stan wiedzy o archeologicznie poznawanych obiektach obronnych jest dość zróżnicowany.

„Archeologia kościelna” G. P. Fehringa to nie tylko badania kościołów i zespołów klasztornych, ale także cały blok zagadnień związanych z analizą materiałów pochodzących z przykościelnych cmentarzysk. Świątynie poznawane są głównie przy okazji remontów, o ile władze lub służby konserwatorskie potrafią przeforsować swoje oczywiste racje, a równocześnie administratorzy parafii zdają sobie sprawę z poznawczej wyjątkowości okresu remontu. O ile zagadnienia badania samej architektury uwarunkowane są przede wszystkim konserwatorsko, to już interpretowanie przykościelnych cmentarzysk wymaga odmiennych wysiłków, a zarazem zerwania z tradycją sięgającą interpretacji grobów wczesnośredniowiecznych. Nie zawsze bowiem bogactwo wyposażenia musi określać status pochowanego, nie zawsze też broń świadczy o płci czy przynależności do elity. Wiodącą rolę w poznawaniu meandrów interpretacyjnych średniowiecznych i nowożytnych cmentarzysk i pochówków ma bez wątpienia krąg skupiony wokół serii wydawniczej pt. „Funeralia Lednickie” (do 2013 roku ukazało się 15 tomów<sup>3</sup>), animowanej przez środowisko poznańskie. Każdy z tomów poświęcony jest nieco inaczej ukierunkowanemu zbiorowi problemów, zaś ostatnio coraz więcej miejsca zajmują studia przyrodników nad DNA pochowanych osobników, otwierające nowe możliwości interpretacyjne. Drugim ośrodkiem archeologicznym, w którym

<sup>3</sup> Por. najnowszy tom: *Migracje* 2013.



przywiązuje się dużą wagę do badań i interpretacji późnośredniowiecznych i nowożytnych cmentarzysk jest Wrocław.

### III

Po wyczerpaniu fehringowskiego wykazu, gdyż o kategorii „inne” nie miałbym zbyt wiele do powiedzenia, wypada przejść do próby omówienia interesującej nas problematyki w skali terytorialnej. Odmienności pomiędzy granicami średniowiecznymi a obecnym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są oczywiste, nie będę jednak tego tematu rozwijać, zaś dla potrzeb niniejszego tekstu zagadnienie archeologicznej optyki wieku XIII omówię w kolejności na terenach: 1. Pomorza Zachodniego, 2. Pomorza Wschodniego, 3. Warmii i Mazur, 4. Wielkopolski, 5. Polski Centralnej i Kujaw, 6. Mazowsza z Podlasiem, 7. Śląska oraz 8. Małopolski. Stan poznania przez archeologów przemian dokonujących się między wczesnym a późnym średniowieczem w obrębie wymienionych jednostek terytorialnych jest bardzo różny. W niektórych przypadkach obserwacje archeologiczne można uznać za samodzielne i w pełni wiarygodne, w innych posiłkować się będą ogólnie znanymi i nie podlegającymi zasadniczemu interpretacjom cezurom historycznym. Relacje między wydarzeniami historycznymi a obserwacjami archeologicznymi opisywane w tym tekście będą więc zarazem wskazówką dotyczącą osiągnięć i zaniedbań naszej nauki. Warto tu też wspomnieć, że zestawienie terytorialne opracowane na łódzką konferencję przeglądową z 1989 roku ograniczało się do samych map, bez jakiegokolwiek komentarza, a więc obecnie nie stanowi już wystarczającego punktu odniesienia. Pragnę też wspomnieć, że z racji rozległości przedstawianej problematyki *gros* narracji będzie miała charakter raczej szkicowo-sumaryczny niż solidnie analityczny, podobnie zresztą jak wielce ciężąca nad polską archeologią umowna granica między wczesnym a późnym średniowieczem, wyznaczona na rok 1250.

1. Pomorze Zachodnie. Pamiętając, że określeniem takim łączę ze sobą ziemie historycznie kompletnie niehomogeniczne (wchodzące w skład różnych organizmów politycznych – państwowych i administracyjnych), opublikowana niedawno praca Mariana Rębkowskiego (2012, s. 69–94) wyraźnie wskazuje na zasadność wydzielenia i opisywania przez archeologów takiego właśnie terytorium. Wspomniany autor zwrócił też uwagę, że w ostatnich latach (po 1989 roku) obserwujemy znaczną przewagę badań miejskich wobec nikłości zainteresowań innymi stanowiskami, w tym także założeniami obronnymi i obronno-rezydencyjnymi. Lektura trzech podstawowych monografii archeologicznych (Rębkowski 1995; 2001; 2007), choć nie dotyczą one całości opisywanego terytorium, niedwuznacznie wskazuje, że procesy przemian typowych dla interesującego nas stulecia rozpoczęły się po ostatecznym uformowaniu się sieci świątyń parafialnych, co nastąpiło dopiero w połowie XIII wieku. Kluczem była jednak

nie chrystianizacja, a akcja kolonizacyjna i związane z nią lokacje miast, które w zasadniczy sposób zmeliorowały stare i stworzyły nowe układy przestrzenne, osadnicze i kulturowe. Na interesującym nas terenie proces ten rozpoczęty już w połowie i w końcu 2. ćwierci XIII wieku (podkreślony lokacją Szczecina – lata 1237/1243), rozprzestrzenił się w 3. i 4. ćwierci XIII wieku, zmieniając obraz dwóch zasadniczych z punktu widzenia archeologów elementów kultury materialnej, czyli garncarstwa i budownictwa, ale także analitycznie dostrzegalnych zmian struktury spożycia. W garncarstwie rozpoczął się dość żywiolowo przebiegający (przynajmniej w miastach) proces wypierania tradycyjnych, wczesnośredniowiecznych wyrobów garncarskich przez „nowe”, czyli wypalone w atmosferze redukcyjnej naczynia określane jako „siwe”. Szybki marsz nowego nie wykluczał dłużej trwającej koegzystencji z formami i technikami tradycyjnymi, a także pojawienia się naczyń o charakterze przejściowym. Zróżnicowanie takie czytelnie informuje o różnicach sfery popytu w obrębie poszczególnych grup społecznych. Równoczesowość odmiennych norm, form i procesów produkcyjnych jest dobrze udowodniona na podstawie znaleziska pieca z Daberkow (koło Demmina, a więc już za Odrą), datowanego na przełom XIII i XIV wieku, w którym stwierdzono obecność naczyń prezentujących „stare” i „nowe” w przedpomorskim garncarstwie (Mangelsdorf 1997, s. 230–236).

Procesy związane z kolonizacją zmieniły także obraz budownictwa mieszkalnego, powodując wyparcie tradycyjnej i zarazem wielce drewnochłonnej techniki zrębowej przez szkieletową. One to określiły krajobraz kulturowy miast, a potem także i wsi zachodniopomorskiej (Rębkowski 2001).

Jeszcze trudniej określić, kiedy na opisywanym terenie zakończył się tytułowy wiek XIII, umownie traktowany jako czas przemian. Temat ten jest raczej pomijany w literaturze przedmiotu, gdzie zwracana jest raczej uwaga na długotrwałą, obejmującą nawet cały wiek XIV, koegzystencję elementów wczesno- i późnośredniowiecznych, rodzimych i obcych, miejskich i wiejskich czy postępowych i reliktowych. Myślę jednak, że pewnych raczej cezur niż przełomów historycznych, mających przełożenie na obraz kultury materialnej poszukać można już w 1. połowie XIV wieku. I tak na terenie marchijskim w 1318 roku skończył się czas dynastii Askańczyków i zaczęli liczyć się nieco inaczej zorientowani Wittelsbachowie, zaś na terenie księstw już od początku panowania Barnima III (1320–1368) i Bogusława V (1326–1373) miała miejsce intensyfikacja nadań lennych na rzecz rycerstwa i duchowieństwa, zmieniająca obraz wsi. Zapewne jednak już w 2. ćwierci XIV wieku, przynajmniej w przypadku przodujących ośrodków miejskich, można mówić o pewnej unifikacji kulturowej, także w zakresie kultury materialnej, tworzącej nową, syntetyczną jakość. Natomiast reliktowe przeżywanie się „starego” trwało jeszcze przez całe XIV stulecie. Tak więc możliwe, że tytułowy wiek XIII trwał na Pomorzu Zachodnim niespełna 90–100 lat, zawartych pomiędzy połowami drugich ćwierci XIII i XIV wieku. Sugestia ta dotyczy jednak raczej miast niż wsi, o których nadal wiemy zbyt mało.



2. Pomorze Wschodnie. Stan badań archeologicznych tego terenu nie jest najlepszy, zaś *gros* wiedzy o przemianach kultury materialnej dostarczyły badania dwóch przodujących ośrodków miejskich – Gdańska i Elbląga<sup>4</sup>. Tradycyjna optyka historyków wyraźnie różnicuje czas lokalnych ksiąząt, mniej lub bardziej dosłownie pozostających w orbicie władców polskich, do wydarzeń z zimy 1308/1309 roku, gdy Pomorze opanowane zostało przez Krzyżaków (Śliwiński 2003). Można sądzić, że stopniowa intensyfikacja badań archeologicznych na terenach dotąd słabo penetrowanych zacierać będzie, a może raczej delikatniej różnicować, odmiennosc pomorskiej sytuacji kulturowej między wiekiem XIII a czasami krzyżackimi. Cezura zimy 1308/1309 roku jest bowiem oczywista, ale nie można jej traktować jako panaceum na wszystkie wątpliwości badawcze. Myślę, że nowsze studia historyków, a i nieliczne badania archeologiczne pozwalają coraz wyraźniej dostrzegać autentyczny przełom, który zaczął dokonywać się na Pomorzu Wschodnim po uregulowaniu relacji pomiędzy Polską a Krzyżakami w efekcie pokoju kaliskiego zawartego w 1343 roku. Bezpośrednio po opanowaniu Pomorza, czyli w 1. ćwierci XIV stulecia, ogólna sytuacja była jeszcze na tyle labilna, że ograniczała krzyżackie apetyty na dokonywanie zmian na obszarze o jeszcze niepewnej przynależności politycznej. Na poparcie tej tezy można przytoczyć zestawienie dat lokacji miejskich, które rozpoczęły się na dobrą sprawę dopiero w latach 20., a najmocniej zmieniły krajobraz tej prowincji w 2. ćwierci i w połowie XIV wieku (por. krzyżacka lokacja Gdańska w 1346 roku). Wtedy dopiero zapewne zakończył się na Pomorzu Wschodnim ostatecznie „długi wiek XIII” i obszar ten już mocno znalazł się w świecie prawdziwego późnego średniowiecza.

Pytanie o początki tak umownie traktowanego wieku XIII jest jeszcze trudniejsze (Gdańsk 1998). Szczególnie wobec ugruntowanego w literaturze przekonania, nie tyle o odmiennosci, ile wręcz o opóźnieniu rytmu rozwoju tej prowincji, w porównaniu z innymi terenami ziem polskich. Bardziej dostrzegałbym raczej owe odmiennosci, zaś jak mi się wydaje, początek liczących się przemian przyniosły późniejsze lata panowania Świętopełka (†1266), niekiedy zresztą zwanego Wielkim. Mimo, że *gros* jego pomysłów militarnych i politycznych nie zostało zrealizowanych (przebrane wojny z Krzyżakami, nieudane konflikty o Kujawy i Nakło, spory z biskupami, konieczność przywrócenia władzy braciom itp.), a inicjatywy immunitetowe, wprowadzanie prawa niemieckiego i inne działania zmieniające tradycyjną sytuację były niezbyt liczne, w sumie najbardziej liczyło się popieranie rozwoju aglomeracji gdańskiej, stanowiącej prawdziwe koło zamachowe przemian całego księstwa (Powierski 1981, s. 89–96, 138–148). Chociaż księżęta pomorscy zapewne dobrze zdawali sobie sprawę, że popieranie nowinek i ludzi nowych podkopuje podstawy ich tradycyjnej pozycji i egzystencji, w podobnym kierunku, ale już z wyraźnie większym przyspieszeniem, poszły także starania

---

<sup>4</sup> Oba doczekały się już interesujących, archeologicznych serii wydawniczych, wydawanych przez placówki muzealne.

syna i następcy czyli Mściwoja/Mszczuja II (†1294). Krajobraz, w którym istotną rolę odgrywać zaczęły miasta (por. lokacje Tczewa – 1260 rok, Gdańska – przed 1263 rokiem, Świecia, Gniewu czy Gorzędzieja), klasztory, rody możnowładcze i wreszcie, chyba najważniejsze kontakty hanzeatyckie – szczególnie z Lubeką stanowiącą swego rodzaju katalizator przemian gdańskich – zmieniły od lat 60. do połowy 90. XIII wieku charakter opisywanego terenu. Trudno jednak zamknąć pełnię przemian wieku XIII w tym 35-leciu, gdyż były to tylko czasy zaczynu długiego procesu przekształceń.

Odchodząc na chwilę od spraw pomorskich, chciałbym przypomnieć, jak trudnymi do jednoznacznej interpretacji i właściwej oceny pożytków i szkód były lata tzw. epizodu czeskiego, czyli wydarzeń z przełomu XIII i XIV wieku. Osobiście traktuję je przede wszystkim jako lata przyspieszonej, wielce pożytecznej i zarazem bolesnej akulturacji, ale wiem, że do ich oceny podchodzić można i inaczej, raczej podkreślając niedogodności rządów ówczesnego króla. Myślę, że tak samo kontrowersyjna jest sprawa oceny odcinka czasu między śmiercią Mszczuja II i Przemysła II a opanowaniem Gdańska i całego Pomorza Wschodniego przez Krzyżaków, bo czy owo 15-lecie raczej przyspieszyło, czy spowolniło proces przemian? Odpowiedź może być odmienna w zależności od optyki, acz sam przychyliłbym się raczej do dostrzegania pożytków płynących z dokonujących się wówczas, dość nerwowo przebiegających i słabo identyfikowanych metodami archeologicznymi, przemian. Natomiast gdybyśmy dokonujące się wtedy przemiany obserwowali oczyma historyka architektury, wypadaloby przypomnieć kilka realizacji budowlanych, w tym XIII-wieczne zespoły klasztorne – cystersów w Oliwie i Pelplinie, dominikanów w Gdańsku i kaplicę-mauzoleum rodu Święców w Nowem nad Wisłą, także pomieszczonego w krzyżackiej enklawie zamku w Gniewie; obiekty te nie mogą być jednak najlepszymi przykładami też o kulturowym zapóźnieniu Pomorza Wschodniego w omawianych czasach.

3. Warmia i Mazury. Jako jedyny teren etnicznie niesłowiański, potem zaś niewchodzący w skład państwa piastowskiego, a w późnym średniowieczu przez kilkaset lat znajdujący się w granicach państwa krzyżackiego, jest trudnym poligonem badawczym zarówno dla historyków, jak i archeologów. Świadomość tych pierwszych budują czytelne cezury lat między początkami ekspansji krzyżackiej idącej prawym brzegiem dolnej Wisły, dwoma powstaniem Prusów, początkami stołeczności Malborka, w końcu pierwocinami akcji kolonizacji wielkiej puszczy mazurskiej, kończącej opanowanie i właściwą meliorację kraju. Wydarzenia te rozumieć też można jako potencjalne granice porządkujące przemiany traktowane w tym artykule jako typowe dla wieku XIII. Gorzej, gdy odchodzimy od świata interesującego i relacjonowanego przez krzyżackich kronikarzy, idąc w gąszcz wydarzeń mniej spektakularnych politycznie i militarnie, dotyczących na przykład przemian budowlanych, osadniczych czy zmian w kulturze materialnej. Dowodem takich właśnie słabości może być między innymi do dziś niedokończona dyskusja

na temat pierwocin i specyfiki obrazu budownictwa militarnego Krzyżaków, przy czym mniej dotyczy to tego jeszcze drewnianego, bardziej już murowanego. I tak, daty pojawienia się danego *castrum* w źródłach zbyt często odnoszone są do warowni prezentujących już schemat budowlany tzw. wczesnych lub klasycznych kaszteli chełmińskich (Torbus 1998; *Zamek w Grudziądzu* 2012). Obawiam się, że archeolodzy nie wypracowali sobie jeszcze solidnych reperów umożliwiających w miarę dokładne datowanie odkrywanych struktur materialnych i osadniczych, a w związku z tym trudno jest określić chronologię przemian typowych dla wieku XIII, w oparciu o dane dostępne obserwacjom i interpretacjom archeologów. Jest to, jak sądzę, ważne zadanie dla badaczy z miejscowego uniwersytetu i innych ekip prowadzących prace wykopaliskowe na tym terenie (Wysocki 2012, s. 43–68). Możliwe, że przyszłe badania archeologiczne zobiektywizują proces określany przez historyków jako „kolonizację wielkiej puszczy mazurskiej”, ale dziś nie jest on jeszcze w tej optyce wystarczająco czytelny.

Z gruntu odmienna sytuacja dotyczy generalnie różnego pod względem historycznym południowo-zachodniego apendyksu omawianego terenu, czyli ziemi chełmińskiej, poznanej relatywnie bardzo dobrze dzięki aktywności toruńskich archeologów-mediewistów. Obserwacje Wojciecha Chudziaka (1991), Dariusza Polińskiego (1996; 2012) i innych, głównie toruńskich badaczy, dotyczące rytmu przekształceń w obrębie rzemiosła garncarskiego, w innych aspektach kultury materialnej, a także przemian budowlanych, niedwuznacznie sugerują, że tytułowy wiek XIII trwał na tym terenie od osadzenia się Krzyżaków do upadku drugiego wielkiego powstania pruskiego, po którym rozpoczęły się właściwe przekształcenia. Możliwość „skrócenia” tego stulecia o około 50%, czyli od lat 30. do 80./90. XIII wieku jest jednak tylko sugestią wymagającą dalszych badań i wnikliwej interpretacji wyników starszych i nowych badań wykopaliskowych.

4. Wielkopolska. Region ten, bez wątplenia przodujący w studiach historyków i archeologów nad problematyką wczesnego średniowiecza, a szczególnie pierwocin naszego państwa, trudno uznać za wiodący w odniesieniu do późnego średniowiecza. Tym niemniej, wielka tradycja poznańskich badań nad średniowieczem (i to nie tylko tej prowincji) sprawia, że problematyka poznawania wieku XIII rysuje się tu w sposób dość czytelny. Choć w sensie chronologicznym wiek XIII wydaje się rozpoczynać z chwilą śmierci Mieszka III Starego (†1202), to właściwe przemiany miały miejsce dopiero w czasie życia pokolenia jego synów i wnuków, szczególnie obu Władysławów: Laskonogiego (†1231) i Odonica (†1239), zaś kontynuowane były przez Przemysła I (†1257) i Bolesława Pobożnego (†1279). Pomijając problem pierwszych lokacji miejskich (Górczak 2002), dla archeologów zapewne ważniejsze jest pojawienie się pierwszych gródków stożkowatych, jak datowany na lata 1233/1234 obiekt w Bninie (Krause 1976, s. 3–108), a także niemożliwe w tym artykule do dokładniejszej charakterystyki, przemiany dokonujące się w obrębie rzemiosła garncarskiego. Moim zdaniem okoliczności te

pozwalają określić początek „umownego wieku XIII” omawianej prowincji na 2. ćwierć XIII stulecia. Równocześnie sądzę, że podkreślana przez historyków cezura zjednoczenia Wielkopolski i koronacji królewskiej Przemysła II w 1295 roku jest z punktu widzenia optyki archeologów śledzących kulturę materialną nieco za wczesna i schyłek interesującej nas epoki łączyć można dopiero z początkiem wieku XIV, kiedy to w efekcie wydarzeń z lat 1314 i 1332 Wielkopolska ostatecznie stała się prowincją odrodzonej monarchii.

5. Polska Centralna i Kujawy. Jak już wcześniej pisałem (Kajzer 2007), przemiany właściwe dla interesującego nas wieku dokonywały się na terenie Polski Centralnej, zwanej też niekiedy Wschodnią Wielkopolską, w czasie od połowy XIII wieku do krzyżackiego najazdu we wrześniu 1331 roku. Sąd pragnąłbym tu powtórzyć, zwracając również uwagę, że powrót Kujaw do Odrodzonego Królestwa nastąpił dopiero – i to sukcesywnie – w kilka lat po wielkim pokoju z Krzyżakami, zawartym w 1343 roku w Kaliszu. Tak więc „wiek XIII” rozpoczął się na terenie tej prowincji w podobnym czasie jak na południu, a skończył kilkanaście lat później.

6. Mazowsze i Podlasie. Tereny te, znajdujące się w realnym wieku XIII pomiędzy Krakowem a Malborkiem były – choćby z racji głównie zawiślańskiego położenia, dynastycznych relacji Piastów mazowieckich i wielu innych czynników – w sytuacji zdecydowanie odmiennej niż pozostałe ziemie polskie. Pamiętać wypada, że na pograniczu Mazowsza i Podlasia znajduje się Drohiczyn, jedno z trzech leżących na tych ziemiach miast koronacyjnych (Dąbrowski 2012), choć archeologom znany bardziej ze znalezisk ołowianych ruskich plomb. Warto też podkreślić, że w 1320 roku tereny te nie weszły w skład zjednoczonego państwa. Wiele przyczyn złożyło się też na pewne opóźnienie kulturowe Mazowsza i Podlasia, choć z optyki tej wyłączyć można z jednej strony stołeczny i biskupi Płock, lokowany jako organizm miejski już w 1237 roku, z drugiej zaś Warszawę, żyjącą światłem odbitym od Torunia, której szybki rozwój przypadł dopiero na lata panowania księcia Janusza Starszego (1374–1429). Właściwe ograniczenie wieku XIII, tu rozciągniętego pomiędzy 2. ćwiercią tego stulecia a horyzontem lat około 1400, jest jednak moim zdaniem bardzo trudne, co wynika przede wszystkim ze specyfiki i ograniczeń badań archeologicznych. Na dobrą sprawę, jedynie studia Jerzego Kruppé nad garncarstwem warszawskim i polskim w późnym średniowieczu (Kruppé 1961; 1967; 1980), dane dotyczące Błonia i Czerska pochodzące z badań Teresy Kiersnowskiej (1971, s. 447–462; 1986) oraz nowe interpretacje poczynione dla Płocka, można traktować jako w pełni wiarygodne przy określeniu chronologii dokonujących się przeobrażeń. Pamiętając o przemianach kulturowych mających swój czas i miejsce w największych miastach mazowieckich i siedzibach książęcych, nie można też zapominać, że właśnie w efekcie obserwacji J. Kruppé, dla archeologii polskiej otworzona została możliwość śledzenia różnic pomiędzy

wytwórczością miejską a wiejską oraz badania chronologicznej rozległości tych zjawisk.

Tak więc, sądzić można, że przemiany kulturowe uważane za typowe dla wieku XIII rozpoczęły się na Mazowszu w 2. ćwierci tego stulecia, czyli jeszcze w okresie rządów Konrada Mazowieckiego, ale trwały bardzo długo i zakończyły się dopiero w czasie panowania dwóch największych władców lokalnych, czyli Siemowita IV i Janusza Starszego, żyjących na przełomie XIV i XV wieku. Sąd ten uważam za najbardziej prawdopodobny dla samego Mazowsza, mniej dla dalej wysuniętego na wschód Podlasia, którego trwały związek z Koroną dokonał się dopiero w połowie XVI wieku<sup>5</sup>.

7. Śląsk. Już ze studiów Benedykta Zientary (1975) wynikało, że początki przemian, szczególnie w zachodnich i południowych częściach tej prowincji, zaczęły się rysować w 2. połowie XII wieku, w czasie rządów synów Władysława Wygnańca, a szczególnym ich animatorem był Bolesław Wysoki. Takie spojrzenie potwierdziły, wzbogaciły i rozwinęły wyniki badań archeologicznych ostatniego ćwierćwiecza (Klápišřt 1996; Mořdziuch 1996). Nie mogę podjąć się w krótkim tekście pełnej charakterystyki aktywnych działań i szczególnie liczących się dokonań śląskich (głównie wrocławskich) archeologów, notując tylko, że w tym właśnie środowisku narodziło się określenie „rewolucja” wieku XIII (*Rewolucja* 1998; Chorowska 2003; Piekalski 1999; 2004; w druku; Boguszewicz 2010). Pragnę natomiast przypomnieć, że cezurą przerywającą proces przemian uznawanych za typowe dla wieku XIII był upadek szybko zmieniającej się i modernizującej monarchii Henryków śląskich, spowodowany najazdem Mongołów w 1241 roku. Myślę, że czasy poprzedzające zniszczenia mongolskie traktować można jako okres kształtowania się właściwych mechanizmów, a lata późniejsze, czyli 2. połowę XIII wieku tylko jako czas intensyfikacji i upowszechniania owych przekształceń na terenach wiejskich i prowincjonalnych. Wydaje się, że lata panowania Henryka IV (†1290) i dokonujące się wtedy przemiany (*Śląsk* 2005) dobrze podsumowują całokształt przekształceń nie tylko książęcych stolic, ale całego Śląska w wieku XIII.

8. Małopolska. Prowincja ta, słynna ze specjalności archeologicznych z zakresu prahistorii, stanowi całkowity margines poznawczy, jeśli chodzi o aktywność archeologów badających wieki średnie. Co zdumiewające, ta gałąź archeologii rozwija się ciekawiej w kręgach badaczy związanych z Uniwersytetem Rzeszowskim (także z muzeami w mniejszych miastach karpackich) niż z Uniwersytetem Jagiellońskim. Nie może natomiast dziwić, jeśli pamiętamy o wzajemnych relacjach Wrocławia i Krakowa w średniowieczu, że właśnie za pośrednictwem badaczy z Dolnego Śląska trwają starania o powstanie w Krakowie środowiska

---

<sup>5</sup> O długotrwałości takich przemian, oporności odchodzenia „starego” i trwałości pewnych nawyków, także technologicznych najlepiej informuje klasyczna już, a dotycząca sąsiednich terenów, praca Włodzimierza Hołubowicza pt. „Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi” (1950).



archeologów – badaczy średniowiecza, które nie kończy się, jak wiadomo, wraz ze schyłkiem wczesnego średniowiecza.

Studia Stanisława Kołodziejskiego nad obronnymi rezydencjami możnowładczymi niewąznie wskazują, że interesujące nas procesy rozpoczęły się już w 2. ćwierci i połowie wieku XIII (Kołodziejski 1994). Natomiast przemiany przestrzeni miejskiej zarysowały, może nie zawsze całkiem wiarygodnie chronologicznie, ale ciekawe obserwacje Waldemara Komorowskiego dotyczące najstarszych kamienic krakowskich (Komorowski 2000, s. 107–119). Ten sam horyzont – rządów księcia Bolesława Wstydlwego – może być traktowany jako przełomowy dla Lublina (Rozwałka 1997) oraz kilku innych, większych miast małopolskich. W podobnym czasie, ale zgoła w innych uwarunkowaniach politycznych i kulturowych, procesy te przebiegały we wschodniej części Lubelszczyzny z Chełmem stanowiącym jedną z najważniejszych siedzib Daniela Romanowicza (†1264), którego koronacja na króla Rusi miała miejsce, jak już wspomniano, w podlaskim Drohiczynie, a także z poznanym archeologicznie Stołpiem (Buko 2009).

Z punktu widzenia historyka podsumowaniem wieku XIII dla Małopolski było bez wątpienia panowanie w Polsce obu Przemysławów – Wacława II i Wacława III (do 1306 roku). Nie wdając się w różnicowane oceny tego ważnego epizodu, dla archeologa jest to cezura zbyt wczesna, a do tego jeszcze zbyt słabo rysująca się w źródłach materialnych. Dlatego też zakończenie przemian wieku XIII położyłbym nieco później, choć w sumie też na początku wieku XIV, gdy po stłumieniu buntu wójta Alberta (1312 rok) i koronacji Łokietka, doczekano się czasów spokojniejszego rozwoju.

Reasumując powyższe rozważania, chciałbym przedstawić zbiorową chronologię przemian uznawanych za typowe dla wieku XIII, równocześnie podkreślając, że zdaję sobie sprawę z wielkiej umowności i hipotetyczności takiego działania. Najwcześniej, bo już w 2. połowie XII wieku zarysowały się one na Śląsku, w 2. ćwierci XIII wieku na Pomorzu Zachodnim, w Wielkopolsce, Małopolsce, Mazowszu na Warmii i Mazurach z ziemią chełmińską, a najpóźniej, bo w połowie stulecia, na Pomorzu Wschodnim i w Polsce Centralnej z Kujawami. Najwcześniej, u schyłku 2. połowy XIII wieku przemiany te zakończyły się na Śląsku i w ziemi chełmińskiej (bo chyba jednak nie na terenie całego państwa krzyżackiego), na początku XIV wieku w Małopolsce i w Wielkopolsce, w 2. ćwierci tego stulecia na Pomorzu Zachodnim i Wschodnim, w Polsce Centralnej i Kujawach, a dopiero u schyłku XIV wieku na Mazowszu, i to chyba jeszcze bez Podlasia.

Tak więc czas trwania przemian typowych dla wieku XIII nie był na omawianych terenach równy. Najkrócej trwał na południowo-zachodnich skrajach państwa krzyżackiego, czyli na ziemi chełmińskiej, najdłużej na Mazowszu, ale chyba jeszcze dłużej na Podlasiu. Opisane granice czasowe mają jednakże tylko walor słabo udokumentowanych hipotez, co wypada tu z całą mocą podkreślić.



## IV

Zarysowawszy problem chronologii przemian, zastanowić się teraz wypada nad kierunkami napływu na ziemie polskie europejskich nowinek oraz różnicami w natężeniu i kompletności tych procesów. Najmocniejsze europejskie prądy napływały na nasze ziemie z Nadrenii i terenów naddunajskich, aby potem z południowego-zachodu przez Pragę docierać na Śląsk, do Wrocławia i dalej na wschód w kierunku Małopolski, Krakowa i w XIV wieku do Lwowa, ale też do Poznania<sup>6</sup>. Liczył się też kierunek północno-zachodni, z krajów północno-niemieckich i wielkich hanzeatyckich portów (szczególnie Lubeki), wiodący przez Gdańsk ku ziemiom północnopolskim. Nie można też zapominać o kierunku zachodnim, ze strefy sasko-turyńskiej przez Brandenburgię na Pomorze Zachodnie i Wielkopolskę oraz o roli zakonu krzyżackiego, traktowanego jako pas transmisji licznych nowinek nie tylko gruntownie zmieniających obraz ziem północno-wschodnich, ale także oddziałujących na Mazowsze. Oceniając natężenie i kompletność tych przemian, na pierwszym miejscu postawić można kierunek południowo-zachodni, powodujący najszybsze przemiany XIII-wiecznego Śląska, promieniujące przede wszystkim do Małopolski, ale też Wielkopolski.

Na zakończenie, przechodząc do próby szerszej zarysowanej refleksji, poświęcić ją pragnę trzem zagadnieniom. Pierwsze to sprawa nadal dyskusyjnej oceny epizodu czeskiego, stanowiącego nie tylko historyczną klamrę spinającą wieki XIII i XIV, ale zapewne także wielce liczący się fakt w dziedzinie przemian świata materialnego, dostępnego badaniom archeologicznym. Niestety, w opracowaniach mojej grupy zawodowej, fakty i artefakty datowane są z reguły na „przełom XIII i XIV wieku”, co może nie jest zasadniczym błędem merytorycznym, ale generalnie rozmywa i gubi historyczny sens obserwowanych zjawisk. Myślę, że konieczność lepszego poznania, nie tyle samych wydarzeń politycznych epizodu czeskiego, ale raczej wynikających z niego przemian, zarówno mentalnych jak i materialnych, jest zadaniem ważnym dla historyków, ale jeszcze bardziej potrzebnym archeologom.

Opisana wyżej problematyka wiąże się z generalnym nienadążaniem efektów i oceny wyników badań archeologicznych za potrzebami właściwej interpretacji historycznej. Dla poznawania wieku XIII jest to poważny zarzut, wynikający przede wszystkim z niemożności (trudności) dokładnego datowania znalezisk archeologicznych. Mam jednak nadzieję, że upowszechnienie się w polskiej archeologii analiz dendrochronologicznych (od niedawna przecież tak istotnie korygujących datowanie polskiego wczesnego średniowiecza) i innych metod obiektywizujących obserwacje oraz interpretowanie zabytków archeologicznych istotnie przyczyni się do uściślenia chronologii publikowanych faktów i artefaktów

---

<sup>6</sup> O kierunkach wpływów, co prawda tylko gospodarczych na Wrocław – por. Myśliwski 2009.

archeologicznych. Dopiero wtedy nauka nasza stanie się właściwym partnerem dla historyków, a daty podawane w publikacjach będą wiarygodne w badaniu procesów dziejowych. Dla badacza czasów w pełni historycznych, a takie jest przecież XIII stulecie, podanie samego wieku, czy nawet jego części już nie może wystarczać, gdyż dla właściwego zrozumienia sensu danego znaleziska archeologicznego potrzebna jest wiedza, czy dotyczy ono czasów poprzedzających, czy następujących po czytelnej dla historyków cezurze dziejowej, określonej datą danego wydarzenia.

Zapewne te sygnalizowane wyżej i liczne inne ograniczenia sprawiają, że polska archeologia nie osiągnęła jeszcze progu ciekawości i zarazem biegłości poznawczej, umożliwiającej powstanie archeologicznego studium przedstawiającego panoramę przemian wieku XIII obserwowanego oczyma badacza kultury materialnej, tak w skali poszczególnych regionów, jak i ogólnopolskiej. Powyższy tekst chyba wystarczająco pokazuje trudności stojące przed realizacją tego ostatniego zamierzenia. Myślę bowiem, że takie panoramiczne ujęcie wieku XIII przez archeologa jest realniejsze do opisana w skali regionalnej. Prowincjami, w ramach których można nie tylko obserwować, ale i zdefiniować procesy przemiany archeologicznych artefaktów są chyba przede wszystkim: najlepiej przebadany archeologicznie Śląsk, w drugiej kolejności może też Pomorze Zachodnie i ziemia chełmińska. Dostrzegając wszystkie trudności, sądzę jednak, że potrzeba powstania takiego właśnie archeologicznego opracowania jest oczywista.

## Literatura

### Wykaz skrótów

AHP – Archaeologia Historica Polona, Toruń

Boguszewicz A.

2010 *Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław.

Buko A.

2009 *Stołpie. Tajemnice kamiennej wieży*, Warszawa.

Chorowska M.

2003 *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław.

Chudziak W.

1991 *Periodyzacja rozwoju wczesnośredniowiecznej ceramiki z dorzecza dolnej Drwęcy (VII–XI/XII w.). Podstawy chronologii procesów zasiedlenia*, Toruń.

- Dąbrowski D.  
2012 *Daniel Romanowicz król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna*, Kraków.
- Dzieduszycki W.  
1998 *Wiek XIII. Przemiany – ich specyfika i znaczenie*, [w:] *Rewolucja*, s. 17–22.
- Fehring G. P.  
1987 *Einführung in die Archäologie des Mittelalters*, Darmstadt.
- Fokt K.  
2012 *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych*, Kraków.
- Frolík J.  
1998 *Vztah sidelních aglomerací 12. století a vrcholně středověkých městských lokací 13. století*, [w:] *Rewolucja*, s. 59–71.
- Gawlas S.  
1996 *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno - ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa.  
2006 *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii*, [w:] *Ziemia polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. S. Gawlas, Warszawa, s. 25–116.
- Górczak Z.  
2002 *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań.
- Gdańsk średniowieczny*  
1998 *Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych*, red. H. Paner, Gdańsk.
- Hołubowicz W.  
1950 *Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi*, Toruń.
- Kajzer L.  
1996 *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź.  
2007 *Ziemia Polski Centralnej w XIII wieku – wstępna próba charakterystyki archeologicznej*, AHP, t. 16, s. 19–40.
- Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J.  
2001 *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa.
- Kiersnowska T.  
1971 *Trzynastowieczna siedziba książęca w Błoniu*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 19, nr 3, s. 447–462.  
1986 *Czersk w XIII i XIV wieku. Ośrodek władzy książęcej na południowym Mazowszu*, Warszawa.
- Klápště J.  
1996 *Urbanizace střední Evropy jako archeologický problém*, [w:] *Slovianský výzkum v Evropie středniúveku*, t. 2, red. Z. Kurnatowska, Wrocław, s. 23–30.  
1998 *Proměna Čech ve 13. století jako předmět archeologického výzkumu*, [w:] *Rewolucja*, s. 9–16.
- Kołodziejski S.  
1994 *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków.

Komorowski W.

- 2000 *Kamienice i pałace Rynku krakowskiego w średniowieczu*, [w:] *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, *Wratislavia Antiqua* 2, Wrocław, s. 311–329.

Krause E.

- 1976 *Grodzisko stożkowe w Bninie koło Śremu*, [w:] *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim. Grodzisko stożkowe*, red. J. Żak, Poznań.

Kruppé J.

- 1961 *Studia nad ceramiką XIV wieku ze Starego Miasta w Warszawie*, Wrocław.  
 1967 *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław.  
 1980 *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław.

Mangelsdorf G.

- 1997 *Zur mittelalterlichen Keramik des 12. bis 15. Jahrhunderts in Mecklenburg – Vorpommern – ein Bericht zur Forschungslage*, [w:] *Z pravěku do středověku. Sborník k 70. narozeninám Vladimira Nekudy*, red. P. Michna, R. Nekuda, J. Unger, Brno, s. 230–236.

Marciniak-Kajzer A.

- 2011 *Średniowieczny dwór rycerski w Polsce. Wizerunek archeologiczny*, Łódź.

*Migracje*

- 2013 *Migracje*, *Funeralia Lednickie*, Spotkanie 15, red. W. Dzieduszycki, J. Wrześciński, Poznań.

Modzelewski K.

- 1975 *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego*, Wrocław (II wyd. Poznań 2000).  
 1987a *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław.  
 1987b *Średniowieczna Polska Oskara Kossmanna. Uwagi polemiczne (część II)*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 35, nr 1, s. 115–137.

Moździoch S.

- 1996 *Dwa wielkie plany. Wczesnomiejskie zespoły osadnicze a miasta lokacyjne na Śląsku*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, t. 2, red. Z. Kuratowska, Wrocław, s. 31–42.

Myśliwski G.

- 2009 *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy (XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie*, Wrocław.

Piekalski J.

- 1999 *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław.  
 2004 *Wczesne domy mieszczan w Europie Środkowej. Geneza – funkcja – forma*, Wrocław.  
 2007 *Średniowieczny przełom kulturowy*, AHP, t. 16, s. 9–18.

w druku *Praga, Wrocław i Kraków. Przestrzeń publiczna i prywatna w czasach średniowiecznego przełomu.*

- Piekalski J., Wachowski K.  
2013 „Rodzime” i „obce” w krajobrazie kulturowym średniowiecznych ziem polskich, AHP, t. 21, s. 127–169.
- Poliński D.  
1996 *Przemiany w wytwórczości garncarskiej na ziemi chełmińskiej u schyłku wczesnego i na początku późnego średniowiecza*, AHP, t. 4, Toruń.  
2012 *Stan badań archeologicznych nad późnym średniowieczem i nowożytnością w ziemi chełmińskiej*, AHP, t. 20, s. 105–130.
- Polska. Dzieje cywilizacji*  
2003 *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu, Monarchia Piastów 1038–1399*, red. M. Derwich, A. Żurek, Wrocław.
- Powierski J.  
1981 *Mściwoj II i Świętopelk*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, red. K. Skrzypkowska-Lutowicz, Wrocław, s. 89–96, 138–148.
- Revolucja*  
1998 „*Revolucja XIII wieku*”, red. K. Wachowski, *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech* 3, Wrocław.
- Rębkowski M.  
1995 *Średniowieczna ceramika miasta lokacyjnego w Kołobrzegu*, Kołobrzeg.  
2001 *Pierwsze lokacje miast w Księstwie Zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg.  
2007 *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin.  
2012 *Ciągle młoda? Archeologia późnego średniowiecza na Pomorzu Zachodnim po 1989 roku*, AHP, t. 20, s. 69–94.
- Rozwałka A.  
1997 *Lubelskie Wzgórze Staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin.
- Śląsk*  
2005 *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*, red. K. Wachowski, *Wratislavia Antiqua* 8, Wrocław.
- Śliwiński B.  
2003 *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk.
- Torbus T.  
1998 *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München.
- Zamek w Grudziądzu*  
2012 *Zamek w Grudziądzu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. Studia i materiały*, red. M. Wiewióra, Toruń.
- Wyrozumski J.  
1999 *Dzieje polski piastowskiej (VIII w.–1370)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 2, Kraków.
- Wysocki J.  
2012 *Badania stanowisk archeologicznych z późnego średniowiecza i nowożytności w regionie warmińsko-mazurskim w latach 1989–2009*, AHP, t. 20, s. 43–68.

Zaniewski P. A.

2012 *Zamki Kazimierza Wielkiego*, Kraków.

Zientara B.

1975 *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa.

### ON THE 'LONG 13TH CENTURY', AN ARCHAEOLOGIST'S COMMENTS

#### Summary

This paper is a reflection on the specifics of the 13<sup>th</sup> century, understood as a time of dynamic transformations, including in the sphere of particular interest to archaeologists, i.e. material culture. Settlement and social transformations in the 13<sup>th</sup> century with the incorporation of towns and colonization under German law also changed the image of many spheres of production, i.e. artefacts available for study using the typical methods of archaeology.

Therefore, a kind of chronological relativism of terms the '13<sup>th</sup> century' or 'transformations of the 13<sup>th</sup> century' should be noted, because depending on many factors they took place in a slightly different time, in different provinces of the Polish territory. The rate and extent of changes typical of the 13<sup>th</sup> century were generally the result of the dependence of a given Polish province on influences originating from more developed European countries, and especially from the Reich.

The author suggests that the changes typical of the early 13<sup>th</sup> century started in Silesia because they took place from the end of the 12<sup>th</sup> century to the second half of the 13<sup>th</sup> century (with the turning point of events in 1241). In contrast, they were of the longest duration in Mazovia, and especially in Podlasie. In the first province they had admittedly already started in the second quarter of the 13<sup>th</sup> century, but they probably lasted at least until the turn of the 14<sup>th</sup> century, if not longer.

The theses presented in this article are, in my opinion, still poorly documented and the problem of the chronology of changes typical of the 13<sup>th</sup> century in individual Polish provinces requires further, far more in-depth, research.